

Majewski, Erazm

Do Czytelników naszych

Światowit 3, 248-250

1901

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Braisne (Aisne). Bull. de la Soc. d'anthrop. de Paris. X. S. 135, 1900.

Visser Th. de. Hebreeuwsche archeologie. Utrecht, 1898.

Vonderau J. Pfahlbauten im Fulda-thale. Fulda, 1899, str. 36, 2 plany i 7 tablic.

Werner O. Die Menschheit. Gedanken über ihre religiöse, kulturelle und ethnografische Entwicklung. Lipsk, 1900. Haberland.

Wilser L. Der Pithecanthropus erectus und die Abstammung des Menschen. Heidelberg (Verhandl. Naturw. Ver.), 1900, str. 28.

Wilser Ludwig. Herkunft und Urgeschichte der Arier. Heidelberg, J. Hörning, 1900.

Wilser. Neue Kunde über den ältesten Zinnhandel. Globus. LXXVI, 20, 1900

Wilson T. Prehistoric Art, or the Origin of Art as manifested in the Works of prehistoric Man. Washing-

ton (Rep. U. S. Nat. Mus.), 1898. 8°, str. 340, tab. 74.

Wundt W. Völkerpsychologie. Eine Untersuchung der Entwicklungsgesetze von Sprache, Mythos u. Sitte (8 Bände). Band I: Die Sprache (2 Theile). Część I. Leipzig, 1900. 8°, 40 str.

Winkler H. Die Völker Vorder-Asiens. Leipzig, 1899, str. 44.

Young F. E. On centenaries and the duration of the human race. London, 1900. Layton

Zaborowski M. Les slaves de race et leurs origines. Bull. et mém de la Soc d'Anthr, 1900, zesz. 2, str. 69—99.

Zaborowski. L'homme neanderthalien et le crâne d'Eguisheim. Bull de la Soc d'anthrop. de Paris. X, 1900. S. 283.

Zapf L. Die wendische Wallstelle auf dem Fichtelgebirge in ihrer wissenschaftlichen Ausbeute. Mit Vorwort von H. Jentsch. Hof, 1900, str. 16, z 36 rys.

Do Czytelników naszych.

Na każdym polu mamy w granicach kraju wiele jeszcze do czynienia i do zbadania, więc też i w dziedzinie archeologii przedziejowej praca jest niezmiernie wdzięczna i rokująca obfity plon poszukiwań naukowych.

Nie możemy wprawdzie oczekiwać odkryć tak niezwykłych i głośnych, jakie się następują w starym Egipcie, Azji Mniejszej, a choćby w klasycznej Grecji (choć takie nawet nie są wykluczone, zwłaszcza w południowych dzielnicach), jednakże możemy się spodziewać cennych przyczynków, gdy sobie uprzytomnimy, że co najmniej trzy czwarte powierzchni ziemi naszej stanowi

teren zupełnie jeszcze niezbadany. Depczemy obojętnie po skarbach naukowych, ukrytych w jej łonie, uszczuplających się z każdym rokiem, z każdym dniem nawet pod niszczącym działaniem czasu, a z nim sprzymierzonych: uprawy ziemi i ciemnoty ludu.

Odszukiwanie starożytnych zabytków i zużytkowanie ich na korzyść nauki jest prosto obowiązkiem naszym. Czegóż trzeba, aby go spełnić?

Oto naprzód potrzeba, aby zwiększył się szczupły zastęp miłośników przedmiotu we wszystkich sferach, ale zwłaszcza wśród ziemian i duchowieństwa wiejskiego. Trzeby, aby uznawano ważność naukową dochowanych w ziemi zabytków i współdziałano z ludźmi, mogącymi te zabytki właściwie zużytkować. Lud pospolity w każdej odgrzebanej przypadkiem popielnicy spodziewa się znaleźć ukryte skarby, rozbija tedy urnę i zamiast pieniędzy znajduje trochę kości przepalonych.

Każdy wie, ile w ten sposób grobów niszczy bez śladu. A jednak mogłoby być inaczej i znaleźć na to radę łatwo.

Już Kirkor twierdził, a ja sam przekonałem się, że lud nasz, spoglądający na archeologa nieufnie albo z politowaniem, nabiera dla zabytków archeologicznych poszanowania, gdy mu się wytłumaczy ich znaczenie. Interesuje się wtedy nimi szczerze i z niszczyciela staje się ich obrońcą.

Na inteligencji tedy wiejskiej spoczywa obowiązek doniosły i podstawowy ocalania przedmiotów wykopanych w ziemi od zagłady z rąk nieoświeconych znalazców.

Dalsze współdziałanie polega:

a) na zawiadamianiu archeologów o zauważonych zabytkach,
b) na udzielaniu wskazówek i chętniej pomocy archeologom, gdy się zwrócą do nas z prośbą o pozwolenie na czynienie poszukiwań,

c) na oddawaniu przypadkowych znalezisk (bądź bezinteresownie, bądź za zwrotem kosztów) osobom, zajmującym się badaniem zabytków i gromadzącym w tym celu zbiory tychże.

Nicodzownym warunkiem takiego współdziałania musi być przekonanie, że niema tak błahych zabytków, któreby wolno było

lekceważyć. Nieraz w przedmiocie, napozór najmniej zasługującym na uwagę, kryją się cenne i to bardzo cenne wskazówki i przyczynki naukowe.

Ze zwiększeniem się liczby ludzi, rozumiejących doniosłość zabytków, zwiększy się znakomicie ilość materiału naukowego, zostanie bowiem ocalone mnóstwo przedmiotów, któreby inaczej bezpowrotnie zginęły. Rzecz też można śmiało, że zwiększona liczba miłośników wiedzy — to potęga, która zastąpić nam może Towarzystwa, działające gdzieindziej w celu ochrony zabytków starożytnych.

Otóż zwracamy się do Was, światli Czytelnicy nasi: nie zaniedbujcie żadnej nadarzającej się sposobności, nie gardźcie żadnem, choćby drobnem odkryciem, niech Was nie zrażają drobne przeszkody, ani pozorna błahość przedmiotu. Każdy Wasz przyczynek zostanie spożytkowany dla nauki krajowej.

Chciejcie tylko, a łatwo spełnicie swój obowiązek.

Erazm Majewski.

WARSZAWA, ŻŁOTA 61.